Nro 9.

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 30. STYCZNIA ROKU 1798. w WTOREK.

Kommiſſya wspólna trzech Nayiaśnieyszych Dworow, do uregulowania długow Nayiaśnieyszego Króla Jmci *Staniſława Auguſta*, i bywszey Rzeplitey *Polſkiey*; przyſtępuiąc do weryfikacyi długow i pretensyi do tegoż Nayiaśnieyszego Króla Jmci mianych i w protokule Kommiſſyi umieszczonych; Uwiadomia wſzyſtkich wierzycielow, aby do ſtawienia ſię przed tąż Kommiſſyą bądź osobiście, bądź przez ſwych doſtatecznie umocowanych plenipotentow, będących w ſtanie dania potrzebnych objaśnień w czaſie weryfikacyi w tym porządku, w iakim ciż wierzyciele zapisani zoſtali, i podług danych im Numerow, czynić ſię maiącey w gotowości byli.

Przeto tymczasowo przeznaczone ſą tymże naſtępuiące do ſtawienia ſię termina.

Dzień 8. Marca podług Kalen: *Ruſkiego* (19. podług Kalen: *Rzymſkiego*) roku bieżącego, dla wierzycieli pod Numer: od 1. aż do 5. wciąż wpiasnych.

Dzień 9. (20.) Marca dla tychże pod Nr. od 6. — 10.

10. (21.) Tegoż dla tychże od Nru 11. — 15.

11. (22. Ditto dla tychże od Nru 16. — 20.

15. (26.) Ditto dla tychże od Nru 21. — 25.

16. (27.) Ditto dla tychże od Nru 26. — 30.

17. (28.) Ditto dla tychże od Nru 31. — 35.

18. (29.) Ditto dla tychże od Nru 36. — 40.

Dzień 22. Marca (2. Kwiet:) Ditto od Nru 41. — 50.

23: Marca (3. Kwiet:) Ditto od Nru 51. — 55.

24. Marcą (4. Kwiet:) Ditto od Nru 56. — 60.

31. Marca (11. Kwiet:) Ditto od Nru 61. — 65.

Dzień 1. (12. Kwietnia) Ditto od Nru 66. — 70.

5. (16.) Ditto — — od Nru 71. — 75

6. (17.) Ditto — — od Nru 76. — 80.

7. (18.) Ditto — — od Nru 81. — 85.

8. (19.) Ditto — — od Nru 86. — 90.

12. (23.) Ditto — — od Nru 91. — 95.

13. (24.) Ditto — — od Nru 96. — 100.

14. (25.) Ditto — — od Nru 101 — 105.

15. (26.) Ditto — — od Nru 106 — 110.

19. (30.) Ditto — — od Nru 111 — 120.

Każdy przeto z pomienionych wierzycieli na trzy dni naymniey przed wyznaczonym ſobie podług ſwego Numeru do weryfikacyi terminem u JW. Pełnomocnego Plenipotenta N. Króla Jmci *Sraniſława Auguſta* ze ſwym dokumentem originalnym ſtawić ſię ma, a to końcem, aby tenże JW. Pełnomocnik był wſtanie dania potrzebnego Kommiſſyi na czas naznaczony obiaśnienia. Dopełniwszy tego, ciż wierzyciele przed Kommiſſyą na terminach ſobie przepisanych o godzinie 9. z rana, bądź osobiście, bądź przez ſwych Plenipotentow ſtawić ſię maią: Będą oraz obowiązani podać Memoryał w ięzyku *Niemieckim* lub *Francuzkim*, w którym wſzyſtkie okoliczności, któremi do poſſeſſyi wszelkich ſwych pretensyi przyszli, wyszczegulnią; tudzież złożyć wſzyſtkie dokumenta originalne, które tylko na poparcie ich pretensyi, ſłużyć mogą, i dać wszelkie objaśnienia, których taż Kommiſſya wymagać od nich za rzecz potrzebną osądzi, oczekiwać nakoniec do poki ich pretensye w miarę dowodow, za ſprawiedliwe uznane, w Etat długow przyznanych wpisane nie zoſtaną.

W przypadku, gdyby który z wierzycieli ani osobiście, ani przez ſwego Plenipotenta na terminie ſobie naznaczonym nie ſtanął, lub w zwyż przepisanych ſobie poſtępowania prawideł nie zachował; pewno ma ſię ſpodziewać, iż w ſwym prawie upadnie, i pretensya iego za nieważną i nie byłą uznana będzie.

Od 1. Maja nowego ſtylu roku bieżącego, weryfikacya tymże ſamym ſpoſobem od Nru 121. daley naſtąpi, dla przyspieszenia iednakże dzieła, podobnyż termin uſtanowić ſię maiący ale dla większey na raz liczby wierzycielow oznaczony będzie i przez Gazety Warszawſkie obwieszczono zoſtanie, kiedy ſię każdy z kredytorow ma ſtawić.

Oſtrzega ſię przeto wszyſtkich nieprzytomnych wierzycielow, iż ſię tu około tego czasu znaydować, albo przyzwoitemi ſwych plenipotentow inſtrukcyami opatrzyć maią, w uchybieniu czego, wynikaiące ſkutki z *Praeclusyi* czyli upadku na terminie, ſami ſobie przypisać będą muſieli. — Dan w Warszawie dnia 11. (22.) Stycznia 1798.

Kommiſſya wſpolna Nayiaśnieyſzych trzech Dworow, do uregulowania długow N. Króla Jmci Staniſława Auguſta, *i bywſzey Rzpltey* Polſkiey.

---

z Paryża dnia 12. *Stycznia.*

Bounaparte Ambaſſador Rzeplitey *Francuzkiey* przy Dworze *Rzymſkim*, donioſł Miniſtrowi związkow zewnętrznych o nieszczęśliwym zaszłym w *Rzymie* zdarzeniu, którego szczeguły zawiera naſtępuiący Liſt przyſtany z *Florencyi* dnia 11. *Nivose* (31. Grudnia.)

„ Uwiadomiłem cię Obywatelu Miniſtrze w depeszach naznaczonych Numerem 17. (numer 16. i 17. nie doszły) pod dniem 3. *Nivose* (23. Grudnia) o ſytucyi *Rzymu*. Od tego czasu zaszłe zdarzenia nie pozwoliły mi dłużey bawić w tym mieście.

Dnia 6. *Nivos* (26. Grudnia) przyszło do mnie trzech ludzi z donieſieniem, iż naſtępney nocy miała wybuchnąć rewolucya. Odpowiedziałem im, iż urząd, iaki w ſtolicy *Rzymſkiey* ſprawuię, niepozwala mi ſluchać ſpokoynie podobnego zwierzenia, ktore nadto zdaie mi ſię być równie niepożytecznym, iako i niewczesnym. Oświadczyli zatym, iż chcą zaſięgnąć moiey rady i dowiedzieć ſię, czyliby Rząd *Francuzki* dał ſwą pomoc rewolucyi, gdyby iuż była uſkuteczniona. Powiedziałem im na to, iż donioſłbym memu Rządowi o tym coby ſię ſtało; iż nie mniemam, ażeby Rząd w momencie pacyfikacyi generalney, miał sprzyiać takim zdarzeniom, któreby ią opóźnić mogły; iż iako człowiek, radzę im ſpokoyność; iż nie widzę, ażeby w ſamych ſobie mogli do tego znaleść doſtateczne ſpoſoby; iż im Rząd *Francuzki* zapewne ich niedoda; nakoniec, iż iako Miniſter *Francuzki*, zalecam im, ażeby do mnie więcey w takich nieprzychodzili zamiarach. Wyszli zatym zapewniaiąc mnie, iż ſię wſzyſſko do czasu uspokoi. Jakoż ta noc przeszła spokoynie. Nazaiutrz wieczorem Kawaler *Azara* Miniſter *Hiszpańſki* powiedział mi w poufałości, iż powracał od Sekreterza Stanu, iż ieſt podobieńſtwo, że ludzie niespokoyni wkrotce mogą zrobić rozruch równie przez niedoſtatek ſpoſobow i rozsądku nikczemny, iak był ten, którego przed kilku mieſiącami doświadczyć chcieli.

Ta wiadomość była iuż powszechną w mieście. Dowiedziałem ſię ieszcze u Pani Margrabiny *Massimi*, gdzie dnia tego był dawany bal, iż czterey dowodzcy byli ſzpiegowie Rządu, który ułożył, aże by insurgenci zgromadzili ſię do palacu *Mediceuszow*. Powróciłem do mego mieszkania. O 4tey godzinie przebudzaią mnie, i donoszą, iż w palacu *Mediceuszow* zebrało ſię około 80. do 100. insurgentow, i że byli opasani przez woyſko Papielkie. — Po tey wiadomości na nowo ſpać zacząłem.

Z rana dowiedziałem ſię, iż ieden patrol był attakowany przez kupę około z 60. ludzi złożoną. Zabito dwóch dragonow Papieſkich. Insurgenci ſię rozpierzchnęli, niektórych zchwytano, o innych Rząd wiedział. Wielu przypieło kokardy Narodowe *Francuzkie*, i iakby przez zapomnienie, zoſtawili na mieyscu swego zgromadzenia wór rozsypanych kokard. Udałem ſię do Sekretarza Stanu; znalazłem go ſpokoynym: Powiedziałem mu, iż nie tylko nie ieſtem temu przeciwny ażeby aresztowano ludzi, którzy ſobie ptzywłaszczyli kokardę *Francuzką*, lecz że owszem przychodzę z tym wyraźnym żądaniem, ażeby kazano aresztować tych wszyſtkich, którzy ſię nie znayduią w liście *Francuzow* lub *Rzymian* do Legacyi należących. Wymieniłem mu ich, i proponowałem, ażeby natychmiaſt przedſiewziął potrzebne śrzodki. Przeſtrzegłem go oraz, iż uciekło ſię do moiey juryzdykcyi 6. osòb, które ieżeli są z liczby buntownikow, chętnie ſię z nim porozumiem, ażeby ich bezkarność nieośmielała innych.

To było o godzinie 2giey, o którey Kardynał zwykł iadać obiad. Proſił mnie zatym, ażebym ſię na czas oddalił, i powrócił do niego wraz z Miniſtrem *Hiszpańſkim* na godzinę 6tą wieczorem; Miniſter *Toſkańſki* miał ſię tam także znaydywać. To ułożywszy, powróciłem do ſiebie zapewniony ſpokoynością Sekretarza Stanu, iż ta nocna ſprawa żadnych mieć nie będzie ſkutkow. Znalazłszy w moim mięszkaniu Generała *Duphot*, Generała Adjutanta *Scherlock* i dwóch Artyſtow *Francuzkich*, rozmawialiśmy o tym nocnym rewolucyinym dziecińſtwie, iako o momentalney nowinie. Maiąc ſiadać do ſtołu, muſieliśmy ſię ſpoźnić dla nieprzytomności moich Sekretarzow zatrudnionych dokładnym wypisaniem liſty osób maiących prawo noszenia kokardy. Chciałem odeſłać Sekretarzowi Stanu tę liſtę ieszcze przed obiadme, chociaż on ią chciał mieć dopiero wieczorem.

Odźwierny uwiadomił mnie, iż 20. ludzi żądało weyść do Pałacu, lecz im tego niedozwolił z przyczyny, iż nieśli wiele kokard *Francuzkich*, które rozdawali przechodzącym, i pobudzali do wołania: *Niech żyie Rzplta! niech żyie lud Rzymſki!* Jeden z nich chciał ze mną samym mówić; był to Artyſta, którego znałem iako zaleconego mi w *Paryżu* przez Miniſtra twego poprzednika. Przyszedł zatym do mnie w poſtaci ſzaleńca i rzekł: *Jeſteśmy wolni, i przychodziemy żądać pomocy Francuzkiey.* — Ta mowa była zbyt zuchwała w uſtach Artyſty, który był iednym z trzech przybyłych do mnie na dniu 6. *Nivos* (26. Grudnia) Dałem mu to poznać, rozkazawszy mu oddalić ſię natychmiaſt z juryzdykcyi *Francuzkiey*, i nakłonić innych iego towarzyszow ażeby toż samo uczynili, inaczey, pogroziłem im naysurowszym ukaraniem. — Oddalił ſię pomięszany. — Woyſkowi ze mną znayduiący ſię, dali mu poznać nierozsądek tego przedſiewzięcia. Gdyby Gubernator Miaſta kazał przeciw wam wymierzyć armatę, gdzieżby ſię podziała wasza wolność, rzekł im Generał-Adjutant *Scherlock*?

Jeden Artyſta *Francuzki* przybiegł nam donieść, iż gromadzenie ſtaie ſię coraz licznieyszym, iż uważał w tłumie dobrze znanych Rządowi ſzpiegow, którzy mocniey nad innych wołali. *Niech żyie Rzeplta! niech żyie lud Rzymſki*, iż rozrzucano pie-

niądze, i że ulica była ludem zapchana. Zaleciłem mu natychmiaſt powrócić, i uwiadomić lud o moiey woli.

Woyſkowi *Francuzcy* żądali odemnie, ażeby im pozwolił rozproszyć ſiłą te tłumy.— Ubrałem ſię w Urzędowe moie ſuknie i proſiłem ich, ażebym ſzli ze mną. Umieiąc ięzyk *Włoſki*, wolałem ſam mowić do buntownikow. Gdyśmy wychodzili z mego gabinetu, uſłyszeliśmy wyſtrzał przedłużony, ten wyſtrzał pochodził od pikiety kawaleryi: która bez uwiadomienia mnie wszedłszy na moią Juryzdykcyą. przebiegła ią galopem, i wyſtrzeliła przez trzy obszerne ganki mego Pałacu. Na tenczas gmin rzucił ſię na dziedziniec i na wschody. Spotkałem w moim przechodzie ludzi umieraiących, uciekaiących, przelęknionych, i rozhukanych ſzaleńcow zapłaconych na zapalenie i donoszenie o rozruchu. W krótce za kawaleryą nadbiegła kompania fizylierow. Ta pomykała ſię iuż do przyſionkow mego Pałacu. Zatrzymała ſię na moy widok. Pytałem ſię o iey kommendanta, lecz ten ukrył ſię w ſzeregach i nie mogłem go rozeznać. Pytałem ſię potym tego woyſka za czyim rozkazem weszło na Juryzdykcyą *Francuzką*, i gdym mu zalecił oddalić ſię, cofnęło ſię na kilka krokow. Mniemaiąc, iż z tey ſtrony rzecz tę załatwiłem, pobiegłem do gromady, która weszła w śrzodek dziedzińca. Niektórzy z zbuntowanych w miarę cofania ſię woyſka pomykali ſię przeciw niemu. Zawołałem na nich tonem groźnym, iż naypierwszego, który ſię odważy przeyść śrzodek ulicy, przymuszę do wſtrzymania ſię. Na ten czas G. *Duphot*, G. Adiutant *Scherlock*, dway inni Officyerowie i ia, dobyliśmy pałaszow, dla rozbroienia tey kupy, z którey kilku tylko miało piſtolety i puginały; lecz gdy ſię tym zatrudniamy, Fizylierowie, którzy tylko tyle ſię oddalili, ażeby ich piſtolety nie doſięgły, dali generalny wyſtrzał. Niektóre kule zabiły kilku ludzi, w oſtatnich za nami ſzeregach będących; nam nic nie ſzkodziły, po czym Fizylierowie cofnęli ſię dla nabicia broni.

Korzyſtaiąc z tego momentu, zaleciłem Ob. *Beauharnais* Adjutantowi Generała Kommenderuiącego *Buonaparte*, który powracaiąc z *Lewantu*, przypadkiem znaydywał ſię przy mnie, oraz Adjutantowi *Arrighi*, ażeby z pałaszami rozpędzili tę kupę, którą cale różne zapalało przedſięwzięcie; Ja zaś z G. *Duphot* i G. Adjutantem *Scherlock* poſzedłem nakłonić Fizylierow, ażeby ſię oddalili i poprzeſtali ſtrzelać. Wołałem na nich ażeby wyſzli z Juryzdykcyi *Francuzkiey*, iż iako Ambaſſador ſtarać ſię będę o ukaranie buntownikow, przekładałem, ażeby wyſłali kilku ſwoich Officyerow lub Unterofficyerow do *Watykanu*, do ſwego Generała, do Gubernatora *Rzymſkiego*, do iednego z Senatorow: lub na koniec do któregokolwiek Urzędnika publicznego, a na tenczas wszyſtko ſię zakończy. Mężny G. *Duphot* przyzwyczaiony zwyciężać, rzuca ſię pomiędzy bagnety żołnierſkie, iednemu ſtrzelać przeszkadza, drugiego unika poſtrzału. Przez Narodową ſkłonność poszliśmy za nim iako za przyiacielem obydwoch partyi, i chcącym uspokoić obydwie, i gdyby nawet za nieptzyiaciela był uważany, znaydywał ſię iuż pomiędzy niemi w areszcie. Uwiedziony ſwoią odwagą, wciągniony zoſtał aż do bramy nazwaney *Settimiana*. W tym poſtrzegam iż ieden z żołnierzy wyſtrzelił do niego w ſame pierſi. Upada, i znowu wspieraiąc ſię na pałaſzu, uſiłuie powſtać. Zawołałem na niego, powraca do nas chwieiąc ſię, lecz drugim ugodzony poſtrałem, poległ. Więcey niż piędzieſiąt poſtrzałow w nieżywe iuż ciało uderza. — Generał Adjutant *Scherlock* od żadnego wyſtrzału nie trafiony, widzi okropny zgon mężnego ſwoiego towarzysza, i na zwrócone na nas wszyſtkie wyſtrzały, pokazuie mi nieznaczną drogę, która nas prowadzi do ogrodow Pałacu, i zaſłania przed razami zaboycow Generała *Duphot*, i od inney ieszcze kompanii, która ſtrzelała z drugiey ſtrony ulicy. Attakowani od niey dway naſi młodzi Officyerowie, przybiegli do nas, i odkryli nam nowe niebespieczeńſtwo, Inna kompania mogła ſię wedrzeć do Pałacu, gdzie moia żona, iey ſioſtra, która nazaiutrz miała być żoną Generała *Duphot*, gwałtem zaprowadzone były przez moich ſekretarzow i dwóch młodych Artyſtow. Doſtaliśmy ſię do Pałacu od ſtrony ogrodu. Dziedzińce zawalone były podłemi i chytremi zbrodniarzami, którzy tey okropney przewodniczyli ſcenie. Dwudzieſtu z pomiędzy nich i ſpokoynych obywatelow zoſtało na placu zabitemi. Wchodząc do Pałacu, poſtrzegam wschody krwią zbroczone, ludzi paſſuiących ſię z śmiercią, ſłyszę rannych ięczenia. Z trudnością zamknięto trzy od ulicy Bramy.

Narzekania kochanki Generał *Duphot*, tego młodego Bohatera przez podłych bez obrony zamordowanego zaboycow; nieprzytomność matki moiey żony i iey brata, których od ſamego rana oddaliła ciekawość oglądania monumentow *Rzymſkich*, nieuſtaiące na ulicy do bram Pałacowych ſtrzelanie, pierwsze appartamenta obszernego Pałacu *Korſynich*, w których mieszkałem, zapchane ludzmi, ktorych nieznałem zamiarow; te i tyle innych okoliczności, czyniły tę ſcenę okropnieyszą nad wszelkie mniemanie.

Rozkazałem zawołać moich ſłużących: trzech z nich było nieprzytomnemi, ieden raniony. Kazałem przygotować broń używaną do podróży. Niektórzy z Officyerow przedſięwzieli zabrać ciało nieſzczęśliwego ich Generała. Dokazali tego za pomocą wielu wiernych ſłużących, obszedłszy uboczną drogą pomimo niepewnego i przypadkowego ſtrzelania, którego niepoprzeſtawało na mieyscu rzezi rozbeſtwione Rzymſkie żołnierſtwo. — Znaleźli ciało tego mężnego Generała obnażone, ſkłute i kamieniami przywalone.

Była na ten czas godzina ſzoſta, i iuż od zamordowania Generała *Duphot* dwie upłynęły godziny, a ieszcze żaden przyſłany od Rządu niepokazał ſię człowiek. Na opowiedzenie ſtanu w iakim ſię znaydywał trup naszego nieszczęśliwego wspołziomka, poſtanowiłem wyiechać z *Rzymu*, atoli namyśliłem ſię napisać do Kardynała *Doria* ſekretarza ſtanu. Jeden wierny ſłużący przedziera ſią przez ſnuiące ſię żołnierſtwa kupy. Nieſpokoyni iego towarzysze śledzą go wzrokiem z dymnikow po ciemney drodze, którą im ogień z ſtrzelby dawany wſkazuie.

Nakoniec ſłychać mocne do bramy kołatanie. Zatrzymuie ſię przed nią powoz; będzie to zapewne Gubernator, lub Generał, Senator, albo iaki Urzędnik publiczny. Nie, ieſt to przyiaciel; ieſt to Poseł Xiążęcia ſprzymierzonego z Rzepltą; ieſt to na koniec *Angiolini* Miniſter *Toſkańſki*. Przeiechał on przez patrole, przez woyſko liniowe, przez milicyą Obywatelſką. Zatrzymano iego powoz, pytano go ſię ieżeli ſzuka poſtrzałow karabinowych, i niebespieczeńſtw. Odpowiedział z odwagą, iż w *Rzymie* na Juryzdykcyi Ambaſſadora *Francuzkiego*, to ſię znaydywać nie może.

W krótce potym przybył Kawaler *Azara* Miniſter *Hiſzpańſki*: rozmawiali ze mną przez długi czas. Już była iedenaſta godzina wieczorna; i niemogli wyiść z ſwego zadziwienia, widząc, iż nie przybywa żaden z Urzędnikow publicznych. Pisałem do Kardynała powtórny liſt, na który przecie w krótce odebrałem odpowiedź. Nakoniec ieden Officer i 40. ludzi iako dobrze myślący przybyli z rozkazu Sekretarza ſtanu dla zaſłonienia moiey z nim kommunikacyi; lecz ani on, ani żaden inny człowiek zdolny ułożyć zemną oſtateczne śrzodki dla oſwobodzenia mnie od zbuntowanych, którzy ieszcze zaſtępowali część moiey iuryzdykcyi, i od woyſka zaymuiącego drugą ſtronę, nie pokazał ſię w imieniu Rządu, pomimo powtorzonych proźb moich.

W tenczas przedſięwziąłem uſkutecznić moy wyiazd. Napisałem do Sekretarza ſtanu o paszport. Przyſłał mi go o drugiey godzinie po północy.

O 6. godzinie z rana dnia 9. Nivos (29. Grud:) to ieſt w 14. godzin po zabiciu G. *Duphot*, po nayściu mego Pałacu, po zamordowaniu otaczaiących go ludzi, żaden *Rzymianin* nie przyszedł do mnie z rozkazu Rządu dla dowiedzenia ſię o ſtanie rzeczy. Wyiechałem zatym obmyśliwszy bespieczeńſtwo dla małey liczby pozoſtałych w *Rzymie Francuzow*. Proſiłem Kawalera *Angiolini*, ażeby ſię dla nich wyſtarał o paszporty do *Toſkanij*, gdzie mnie znaleść maią, a po moim wyieździe zaſtaną Obywatela *Cucault*, u którego znayduię ſię w tym momencie z temi *Francuzami*, którzy mnie nieodſtąpili, póki tylko trwało iakie niebespieczeńſtwo.

Ambaſſador kończy ſwoy liſt donosząc Miniſtrowi związkow zewnętrznych, iż niezwłocznie uda ſię do *Paryża*, ſkoro tylko nieułatwione ieszcze intereſſa zakończy.

Wypis z Liſtu Kardynała Sekretarza Stanu do Margrabiego *Massimi* Poſła Papieſkiego w *Paryżu*.

Zamiarem tego Liſtu ieſt włożenie na ciebie obowiązku, ażebyś ſię udał do Dyrektoryatu, dla oświadczenia mu, iż Oyciec S. czuie naydotkliwsze zmartwienie z przyczyny tego zdarzenia, które nie podobna mu było ani przewidzieć, ani uprzedzić. Nie masz ofiarować żadney ſatysfakcyi za ten przypadek, po którym Oyciec S. i my wſzyſcy ieſteśmy w żalu naſzym nieutuleni; lecz masz upraszać Dyrektoryatu, ażeby żądał takiey nadgrody, iaka mu ſię podobać będzie: Żądać iey i otrzymać będzie iedną rzeczą; ponieważ ani J. S. ani ja, ani Dwór Rzymſki, *nie będziemy poty ſpokoyni, póki nie zoſtaniemy pewnemi, iż Dyrektoryat zaspokoionym będzie. W zaufaniu o iego ſprawiedliwości, ieſtem pewny, iż ieżeli z iedney ſtrony nie może być oboiętnym na ſtratę zacnego Obywatela, nie będzie mógł powątpiewać o mocnym naſzym żalu iaki czuiemy, i zechce ocenić uſilną proźbę, którą maſz wyraźny rozkaz podać imieniem Oyca S. iako też naſzą zupełną na iego wyroki podległość.*

Wypis z Liſtu Kawalera *Azara* Miniſtra *Hiszpańſkiego*, do Obywatela *Buonaparte* Ambaſſadora Rzpltey *Francuzkiey* w *Rzymie*.

w Rzymie d. 29. *Grudnia* 1797.

Uwiadomiłem twoiego Marſzałka, Dyrektora Poczty i wſzyſtkich innych Francuzom, ażeby we wſzyſtkich potrzebach z tą ſamą ufnością udali ſię do mnie, iakby do ciebie ſamego. Na tym tylko cała zależy trudność, ażeby wiedzieć, do iakiego ſtopnia ja ſam ieſtem bespieczny; ponieważ dowiaduię ſię, iż lud cale ieszcze nie ieſt ſpokoynym, i donoſzą mi, iż powſtały rozruchy między Transſewerinami.

W tym momencie odbieram poſłańca od Sekretarza Stanu, który upraſza mnie imieniem Oyca S. ażebym poiechał do Florencyi *i ſtarał ſię ſprowadzić cię do* Rzymu. *Przeſtałem na tey odpowiedzi, iż mi niewolno ieſt mięszać ſię więcey do intereſſow Rzymſkich.* (podpisano) Azara.

Dyrektoryat Wykonawczy po przeczytaniu tych Pism urzędowych, rozkazał natychmiaſt aresztować Ambaſſadora *Rzymſkiego*, ażeby był zakładem dla *Francyi*.

Te depesze wraz z innemi przyłączonemi do Generała *Buonaparte*, przywiezione były przez kuryera dnia 10. t. m. natychmiaſt rozeszły ſię po *Paryżu* wiadomości o dokonaney w *Rzymie* konspiracyi przeciwko *Francuzom*, i o uiechaniu naszego Ambaſſadora z tego miaſta. Ta wiadomość potwierdzoną zoſtała dnia wczorayszego przez ogłoszenie niektórych Pism urzędowych od Miniſtra *Buonaparte* z *Florencyi* przyſłanych. Dyrektoryat Wykonawczy złożywſzy z tego powodu nadzwyczayną ſeſſyą, wyſłał do Generała *Berthier*, iego Adjutanta z rozkazami nader ważnemi.

Miniſter intereſſow zewnętrznych pisał do Obywatela Jozefa *Buonaparte* Liſt w naſtępuiących wyrazach:

Odebrałem Obywatelu Liſt, który do mnie piſałeś o okropnych zdarzeniach zaszłych w Rzymie na dniu 8. Nivose (28. Grudnia) Chytre podeyście nie może być do wyżſzego ſtopnia pomknięte: Bądź pewny, iż Rzeczpoſpolita Francuzka godną ſiebie w tey mierze uczyni ſprawiedliwość. Po tym zapewnieniu przyimiey ſzczegulną pociechę, iaką można ofiarować temu, który widział przy ſwoim boku umieraiących przez zaboycze ręce, naylepſzych ſwoich i naymężnieyſzych Rzpltey przyiacioł. Pomimo ſtarania z iakim zataiłeś to wſzyſtko, co w tym ſtraſzliwym dniu tyczyło ſię twoiey oſobiſtości, nie mogłeś przed nami ukryć, iż dałeś widzieć naywiękſzą odwagę, zimną krew, roztropność wſzyſtko obeymuiącą, i tę wielkomyślność, z którą utrzymywałeś godność Rzeczypoſpolitey. — Dyrektoryat Wykonawczy włożył na mnie obowiązek, ażebym w nayczulſzym ſpoſobie wyraził ci jego ukontentowanie z całego twego poſtępku. Spodziewam ſię, iż łatwo daſz temu wiarę, ile ſię mam za ſzczęśliwego, iż ieſtem tłumaczem jego uczucia.

(podnisano) Talleyrand-Perigord.

W Liście pisanym przez Ambaſſadora do Sekretarza Stanu, znayduią ſię między innemi te ſłowa: *Na różnych mieyscach* Rzymu, *wielu* Francuzom *zdarto z kapeluſzow kokardy. etc.*

Konferencye u Miniſtra Marynarki w obecności Generała *Buonaparte* nieuſtannie ſię odprawuią. Prócz wielu znakomitych osób, które dotąd w te konferencye wchodziły, wezwano ieszcze do nich 12. Officerow morſkich, między któremi Obywatele *Girardin*, *Charitte*, *Labretonniere* i *Lavilleau*.

Obywatel *Comeyrat* Rezydent Rzpltey *Francuzkiey* przy związku *Gryzonow*, mianowany zoſtał Kommiſſarzem władzy wykonawczey do organizacyi ſądowniczey, adminiſtracyiney, oraz do utworzenia

związkow politycznych i handlowych, w tymczaſowych Departamentach *Korcyry*, *Itaki*, i morza *Egeyſkiego*. — Obywatele *Peche i Paris* będą mu za Sekretarzow przydani. — Na iego mieysce poſłany będzie do *Gryzonow* Obywatel *Florent Guyot* ex-Deputowany Konwencyi Narodowey. — Obywatel *Dorsels* mianowany ieſt Kommiſſarzem władzy wykonawczey przy Departamencie *de la Roer*.

Naczelnik *Maniotow*, do którego Generał *Buonaparte* wyſłał przed kilku mieſiącami dwóch Deputowanych, poſłał nawzaiem do tego Generała iednego Reprezentanta, który iuż do *Ankony* przypłynął.

Przez zabranie towarow *Angielſkich* w całey *Francyi*, cios zadany handlowi *Angielſkiemu* nierównie był ſtraszliwſzy niż ſię z początku zdawało. Zapewniaią nawet, iż tegoż ſamego dnia i tey ſamey godziny, również poſtąpiono w *Hiszpanii* i w *Hollandyi*.

Liſt z *Nowego-Jorku* pod dniem 26. Liſtopada zawiera co naſtępuie: Okręt *Amerykańſki* nazwany *Benyamin-Nancy* płynący z *Dublina*, przez 52. dni przez wiatry przeciwne zatrzymany, ſpotkany zoſtał w ſwoiey podroży przez iednego z korserzow *Francuzkich*. Większa połowa korserſkiego ekwipażu weszła do tego okrętu i cały przeyrzała. Przekonawszy ſię przytym z papierow Kapitana, iż ludzie okrętowi byli wſzyscy *Irlandczykowie*, korsarz *Francuzki* obszedł ſię z niemi z naywiększemi względami, nic im nie zabrał i pozwolił im kończyć ſwą droge. — *Francuzi* na korserſkim ſtatku wszyscy byli uzbroieni kordelasami, i mieli ręce obnażone po łokieć. Na rękach mieli napisane trzema kolorami Narodowemi te ſłowa: *Wolność lub Smierć*.

Zapewniaią, iż kuryer z *Londynu* przybył do *Luxemburga*.

Pisma tuteysze wzmiankuią, że aresztowany Poseł *Portugalſki* kawaler *d'Aranio*, był także taiemnym Agentem *Pitta* i miał zlecenie wspierać wprowadzaiących towary *Angielſkie*.

Nasz Ambaſſador w *Madrycie*, Generał *Perignon*, który przez bywszego Miniſtra woiennego *Truguet* będzie zaſtąpionym, wyiechał iuż z tamtąd, i ieſt w podroży do *Paryża*.

Na wieży Kościoła St. *Sulpicinſza* założono nowy Telegraf.

Obywatel *Mehée*, który niedawno był przydany Generałowi *Augereau* z znaczeniem generalnego Sekretatza, powraca teraz do *Paryża*.

Jedno z tuteyszych pism peryodycznych zawiera w ſobie, że *Europa* liczy dziś tylko dwóch ſławnych mężow, *Pitta* i *Buonaparte*. Lecz to porównanie ieſt bardzo śmieszne i fałszywe (odpowiada Redaktor) *Pitt* uformował przez trzy lata koalicyą złotem. *Buonaparte* rozwiązał ią w iedney kampanii orężem. *Pitt* prześladuie i traci tyſiącami patryotow Katolickich w *Irlandyi*; *Buonaparte* łagodzi przez tolerancyą burzliwe umyſły Katolikow *Włoſkich*. *Pitt* zapala we *Francyi* i Europie pochodnią fanatyzmu, *Buonaparte* gaſi ią przez tolerancyą. *Pitt* wprowadził w dyplomatykę chytrość; *Buonaparte* przydał do polityki ſzczerość i umiarkowanie. Cała Europa nienawidzi *Pitta*. Cały zaś świat dziwi ſię dziełom *Buonaparte*. Sprawiedliwość wiekow, ſkruszy posąg *Pitta*, okrywaiąc iego gruzy krepą we krwi zbroczoną a uwieńczy ſtatuę *Buonaparte* roszczkami oliwnemi, bluszczowemi i dębowemi. Już Rzplta *Cisalpińſka* nadała mu imie *Włoſki*, a Europa wſkazuie mu ieszcze tytuł, potrzebny iego chwale, to ieſt tytuł Bohatyra *Brytańſkiego*.

z Londynu dnia 9. Stycznia.

CZYNNOŚCI PARLAMENTU.

Druga Seſsya Parlamentu, w materyi oſtateczney decyzyi Billu o taxach.

Pan *Percixal* rzęcze: Miniſtrom naszym niezbywa ani na chęci, ani na zdolności być pośrzednikami pokoiu, ieżeli go ſobie ſzczerze nieprzyiaciel życzy. Mamyż wyſtawić negocyatorem *Foxa* tego Członka, który z takim zapałem broni Naczelnikow dziſieyszych Rewolucyow, i ſam ſię w tey Izbie oświadczył, iż nic *Anglii* uratować niemoże, iako całkowita i fundamentalna Reforma? Tak ieſt, znany nam ieſt cel takowey deklamacyi; naywaźnieysza część Konſtytucyi ma być zniszczoną, a iey fundamenta wſtrząśnione i podkopane. Nie dalże ſię on w tymże ſamym czaſie ſłyszeć, iż nietylko ieſt obowiązkiem, lecz nadto zdatności potrzeba, aby ſię ſprzeciwiać Rządowi? Inny negocyator zawarłby ladaiaki pokoy, gdyż zezwoliłby na indemnizacyą ſzkod nieprzyiacielowi, wziąwszy ſobie za zasadę ſwego poſtępowania, iż byliśmy w tey woynie ſtroną attakuiącą....

Pan *Scheridan* miał Mowę na obronę przyiaciela ſwego Pana *Foxa*, przeciwko wyrazom mówcy tyczącym ſię iego polityki i charakteru. Uważać można, rzecze, że wszyſtko, co pochodzi z ławy Miniſtrowſkiey, ieſt pełne przewrótności. Gdy Miniſter bezkarnie Obywatelowi wolność mowienia i myślenia wydziera, gdy wyroki Sądowe znieważa, gdy zaczął woynę iedynie dla utrzymania ſię przy ſwym urzędzie, gdy dobra Korony między poufalcow ſwoich rozdaie i przekupſtwem uymuie ſobie Członkow Parlamentu, na ów czas duch Konſtytucyi i Rządu kraiowego nie może być, iak tylko różny od pierwiaſtkowey ſwoiey czyſtości; na ów czas ſama tylko Reforma może ſię przyłożyć do iego przywrócenia. Co ſię tycze pokoiu, rozumiem, iż Miniſter dopiero przy negocyacyach w *Lille* ſzczerze zaczął o nim myśleć, lecz Dyrektorowie *Francuzcy* popełniliby zdradę przeciw własnemu kraiowi, gyyby ſię dali nakłonić do zawarcia pokoiu z Miniſtrem, który ſkrycie i otwarcie wszyſtkie ſwe poświęcał ſiły, dla obalenia ich Konſtytucyi, i któremu zawsze muszą przypisywać zamiar pozyſkania tylko armiſticium i przerwy czasu, aby w nim mógł pracować na dopięcie ſwych planow przeciw bespieczeńſtwu tey Rzpltey. Gdyby więc chciano rzetelnie pomyśleć o zawarciu pokoiu, należałoby ſzukać między nami ludzi, którzyby zdolni byli przywieść to dzieło do ſkutku. — Cożeśmy zyſkali przez woynę? Niech mi kto powróci krew walecznych moich współ-ziomków, którzy na wyspach *Zachodniey Indyi*, tym to grobie woyſk W. *Brytanii* polegli; niech mi kto potrafi nadgrodzić to, co wydarty zoſtało wolności i Konſtytucyi naszey, niech ſię znaydzie, ktoby *Irlandyą* dla Korony odzyſkał, a powrócę mu chętnie wszyſtkie tey woyny zdobycze, choćby zaś nieprzyiaciel wszyſtkie nasze zagarnął był wyspy; nic to przecież znaczyć nie może przeciw ſtracie, którąśmy ponieśli! Często (mówi daley *Scheridan*) często przywodzone są z dawnych dzieiow przykłady *Rzymu i Kartaginy* dla porównania ich z zdarzeniami czasow teraznieyszych. Podobno nasz teraznieyszy *Scipio* (*Hawkesbury*) gdy *Buonaparte* znaydować ſię iuż będzie z armią ſwoią przed bramami *Londynu*, podobno w ten czas zechce wziąśc proſty marsz do *Paryża*. *Hamon* odradzał *Kartaginczykom*, aby nie wspierali zamiarow *Annibala*, lecz w Senacie W. *Brytanii* wszyſtko idzie przeciwnie, tu Miniſtrom poſiłki są uchwalane iednomyślnością.

Pan *Fox*: Ze wszyſtkich ſtron poczynione są mocne do osoby moiey przyſtosowania; tak dalece, iż widzę ſię bydź zniewolonym, ſam w tey późney porze czasu powſtać dla mego usprawiedliwienia. Utrzymywałem zawsze, że Miniſter ſtracił zaufanie Ludu; to zaś wiem niezawodnie, gdyż mi ieſt znaiomy ſposob myślenia Obywateli miaſta, których mam honor być Reprezentantem. Mówi ten nierozsądnie kto utrzymuie, że nasza forma Rządu, ieſt ieszcze tym, czym była dawniey i że Reprezentacya Narodowa, z prawdziwych iego ſkłada ſię zaſtępcow; Lud teraz ieſt niczym, a Rząd wszyſtkim. Ten Jegmość, który tu niedawno chciał w nas wmówić, iż Obywatele *Londynu* pochwalaią śrzodki czynione przez Miniſtra, o którego oddalenie nie dawno prosili, przekona z tąż ſamą rzetelnością ſwych konſtytuentow, z iaką w roku 1784. uſiłował im dowieść, że ia życzę ſobie oſiągnąć Tron. Parlament pod *Karolem I.* lubo dał ſię do wielu nieprzyzwoitych przywieść czynności, przecież przyniosł wiele kraiowi naszemu pożytku, gdyż ztąd pozoſtała pamiętna Rewolucya i iey winniśmy naszą Konſtytucyą, ieżeli ią tylko mamy dotąd w całości. Obwiniono mie, żem ſię podał na Miniſtra, powtarzam com iuż tylekroć oświadczał, *iż do póty nieprzyimę żadnego urzędu, póki fundamentalna Reforma Parlamentu i zupełna ninieyszego ſyſtematu zmiana nie naſtąpi*. Przez reformę zupełną rozumiem to, co Lord *Chatam Cainelford*, i inni w owym czaſie rozumieli, w którym zaszczytem było nazywać ſię Lordem, i gdy Lordow tuzinami nie kreowano, to ieſt całkowitą poprawę Parlamentu i zbliżenie ſię do prawdziwey Reprezentacyi Narodowey.

Forma Rządu muſi być do tego ſtopnia przyprowadzoną, iak była przed woyną *Amerykańſką*. — Żem ſię oddalił z Parlamentu, nie ieſt nic nowego, uczyniłem tenże ſam krok w Roku 1777. w towarzyſtwie Margrabiego *Buckigham*, i trwałem w mym przedſięwzięciu, aż do końca woyny. Miniſter ſam ieſt winą oddalenia ſię Członkow z Izby, gdyż zdaie nam ſię chcieć rozkazywać, co mówić mamy. I lubo zaſiadać ieszcze myślę w Parlamencie, przecięż często ſię pokazywać i mowić, byłoby próżnym marnotrawſtwem zdrowia i czasu. Lecz może iednak uda ſię kiedyś poprawić to zepsute ſyſtema chociaż nie przez mowy w Parlamencie, to przez ogulną iednomyślność Ludu, który ze ſnu obudzony, zgodnie pracować będzie nad tym Dziełem, a to może ieszcze naſtąpić w ciągu teraznieyszych Seſſyi Parlamentu. Nie widzę co za pożytek ztąd, że przychodziemy na poſiedzenia Izby. Król ma prawo zawierać pokoy i woynę, a Miniſter moc wysyłać bez dozwolenia Parlamentu miliony za granice. — Czyliż można ſpodziewać ſię po mym wieku, iżbym życzył gwałtownych odmian Rewolucyi, lub chciał grać rolą iakiego *Buonaparte* lub *Barrasa*? Nie zoſtaie nic dla tych (kończy Pan *Fox*) którzy iuż zniszczyli wolność kraiu tego, iako targnąć ſię na własność prywatną. Po czym wniosł mowca, aby w tych krytycznych okolicznościach zaſięgnąć rady od Narodu etc.

Na to wszyſtko Pan *Pitt* odpowiedział przez długą mowę, którą dla ſzczupłości mieysca opuszczamy. —

Wniosł potym Pan. *Scheridan*, aby bil ten dopiero za mieſiąc był znowu wzięty do deliberacyi, co iednak 202. głosami przeciw 75. zoſtało odrzucone. Pan *Pitt* przy oſtatnim czytaniu bilu miał 196. głosow za ſobą, przeciw 71. Los zatym tego ważnego planu uważać można iako zadecydowany; gdyż Izba wyższa w bilu pieniężnym żadnych odmian ſtanowić nie może. Tenże bil iuż po drugi raz był czytany w Izbie wyższey, a introo po trzeci raz do decyzyi wzięty będzie.

z Hagi dnia 12. Stycznia.

Powszechnie tu widać życzenie, aby używanie towarow z fabryk *Angielſkich* było zabronione, iżby tym ſamym kraiowe większego znaczenia i ſzacunku nabrały: całe zgromadzenia udaią ſię do Konwencyi z prożbą o wydanie zakazu względem Towarow *Angielſkich*. A nawet iuż aktualne wyſzło urządzenie, iżby podarunki podług zwyczaiu czynione oddalaiącym ſię poſłom nie z innych iak z rękodzieł kraiowych pochodziły.

Kommiſſya, która pracuie nad napisaniem nowey Konſtytucyi, odebrała zalecenie przyśpieszyć ſwe dzieło.

Sąd woienny względem Admirała *de Winter* i innych Officyerow, poiutrze otworzy ſwe poſiedzenia.

Na *Mozę* weszło roku zeszłego 1005. Okrętow, a wyszło z niey 1039.

Wniosek Obywatel *Vlieſzingen*, iżby koſzta woienne iako też uchwalone dla *Francuzow* 100. millionow, z poſſeſſyi Członkow dawnego Rządu które ſię przyłożyły i dały okazyą do woyny, były poszukiwane, odeſłany zoſtał do Kommiſſyi.

Od granic Niemieckich dnia 30. Grudnia.

Donieſienia, które Porta odbiera ciągle od Baszow kommenderuiących w *Albanii*, *Morei i Macedonii*, nie zgadzaią ſię bynaymniey z zapewnieniami Poſła *Francuzkiego*, twierdzącego, że *Francya* nie ieſt przyczyną rozszerzania prawideł rewolucyinych w owych Prowincyach. Ich rapporta w tey mierze są niepocieszaiące dla rządu. Donoszą wyraźnie, że emiſſaryusze, których liczba i zuchwałość codzień ſię bardziey wzmaga, uſiłuią zbuntować lud.

Aubert Dubayet żali ſię ze ſwoiey ſtrony na obmowę, i nazywa nieprzyiacioł *Francyi* autorami tych wſzyſtkich intryg, które uważa za przeciwne i niezgodne z przyiaźnią i dobrą harmonią, kwitnącą między Rzpltą *Francuzką* i *Portą Ottomańſką*.

Niektórzy Miniſtrowie Sułtana daią wiarę proteſtacyom Ambaſſadora *Francuzkiego*, lecz drudzy są tego zdania, że *Francuzi* ſtaraią ſię poburzyć *Grecyą*, dla utworzenia ſobie ſprzymierzeńcow z *Grekow*, i dla zyſkania ich pomocy na *Archypelagu* w przypadku woyny.

z Semlina dnia 8. Stycznia.
(z Gazety Bryńſkiey.)

Basza *Belgradu*, kazał zapowiedzieć dnia 4. t. m. wszyſtkim do nas zbiegłym tego miaſta mie-

ſzkańcom, iż bez żadnego niebeſpieczeńſtwa powrócić mogą do Oyczyzny, gdyż nie powinni ſię obawiać Rebellizantow. Ci iednak nie zdaią ſię dawać wiary temu zapewnieniu, i nie czynią żadnego do powrotu przygotowania zwłaszcza gdy nawet ludzie tegoż Baszy, pod czas ich niebytności że ſzczętem zrabowali ich domy, ołowiu okien nie oszczędzaiąc. *Semendria* ieſt ieſzcze zawsze w ręku nieprzyiacioł, i nie mamy nadziei tak łatwo to ważne mieysce odzyſkać. Basza pod czas oſtatnich akcyi był przymuszonym wziąść od tuteyszych domow handlowych 30. tyſięcy Piaſtrow ze ſtratą 20. procentu. Zapewniaią, że lubo z tey okazyi ſkarb W. *Wezyra* wziął nieiako w kontrybucyą, przecież i o sobie nie zapomniał. Od iednego Woiewody, który uciekł do niego z *Semendryi*; i w krótce, iak mówią taiemnym ſposobem był ze świata zgładzony, pozyſkał on 24,000. Piaſtrow etc.

Naynowsze liſty z *Grecyi* potwierdzaią wiadomość o ogólnym powſtaniu w tym kraiu i zapewniaią, że obalenie dawney formy Rządu ieſt nieuchronne. Tak prędką zmianę w ſposobie myślenia mieszkańcow, miały ſprawić pisma w *Greckim* ięzyku po wszyſtkich zakątkach *Grecyi* rozeſłane i rozdane, które lud do tey wielkiey nowości przygotowały. Nie tylko większa część *Turkow*, ale nadto niektòrzy *Baſzowie* przyſtąpili do tego związku, którego rozerwanie iuż nie będzie tak łatwym dla *Porty*. W *Morei* - *Kandyi*, *i Cyprze Chrześcianie* dotąd prez *Turkow* okrutnym iarzmem uciſkani, mieli ſię za wolnych ogłoſić i ſrogą rzeź ſprawić między *Turkami*.

z Raſtadt dnia 14. *Stycznia.*

Kuryer z *Ratyzbony* przyſłany przywiozł tu oſtatniey nocy Miniſtrowi Dyrektoryalnemu *Concluſum* Seymu ratyſikowane imieniem Cesarſkim wraz z nowemi plenipotencyami. W krótce pisma te kommunikowane będą Miniſtrom *Francuzkim*, ktòrzy (iak mòwią) dopiero za przybyciem Generała *Buonaparte* kategorycznie tłomaczyć ſię będą.

Na zapytanie imieniem Dyrektoryatu Wykonawczego uczynione względem uzbroienia ſię *Berneńczykow*, Regencya tego Kantonu odpowiedziała: *iż w prawdzie zbierały ſię woyſka, lecz tylko na zaſłonienie granic, iż ten krok mniemała być potrzebnym po zaięcia części Biſkupſtwa Bazyleyſkiego leżącego w Szwaycaryi, z reſztą, iż gotowa dać potrzebne Dyrektoryatowi tłumaczenie i weyść z nim w tey mierze w negocyacye.* W tymże czaſie Rząd *Berneńſki* wyſłał iednę osobę do *Paryża* z zupełnym pełnomocnictwem.

Obywatel *Bacher* zatrzymawszy ſię tu przez kilka dni wyiechał do *Ratyzbony*, gdzie ma ſprawować urząd Miniſtra Rzepltey *Francuzkiey* przy generalnym Seymie Rzeszy.

Dia 15. *Stycznia.*

Zamiana nieograniczonych Plenipotencyow Deputacyi Rzeszy za Plenipotencye Miniſtrow *Francuzkich* naſtąpiła tego poranku. Miniſter Pełnomocny Ceſarſki żąda rozpoczęcia Seſſyow pod ſwoią prezydencyą. Deputacya zatrudniała ſię tym obiektem na dziſieyszey Seſſyi.

Dnia 16. *Stycznia.*

Zaszłe na dniu wczorayszym trudności, zdaią ſię być zupełnie ułatwione, i negocyacye ſpiesznym krokiem poſtępować maią.— Przyłączamy tu plenipotencye, które Deputacya odebrała, iak naſtępuie.

Plenipotencye Generalne dla Deputacyi mianowaney przez Rzeſzę do negocyowania o pokoy.

Elektorowie, Xiążęta, i Stany S. Państwa *Rzymſkiego* osądziwszy potrzebę wybrania w ſwoim łonie tych, ktòrzy ſtanąć maią ze ſtrony Ciała Niemieckiego, i utrzymywać iego interes przy negocyacyach, które odprawiać ſię maią na zawarcie powszechnego, ſprawiedliwego, przyzwoitego i trwałego pokoiu między J. C. Mością P. N. Miłł: i Rzeszą Niemiecką z iedney, a Rzepltą *Francuzką* z drugiey ſtrony, w tym celu wybrawszy i wyznaczywszy w kollegium Elektorow *Moguńckiego i Saſkiego*, w kollegium Xiążąt części Katolickiey; *Auſtryą*, *Bawaryą*, *Würzburg*, części wyznania *Augsburſkiego*, *Bremen*, *Heſſe-Darmſtadt i Baden*. A z pomiędzy miaſt Cesarſkich *Augsburg z części Katolickiey*, a *Frankfort z części wyznania Augsburſkiego.*

Na mocy tego, za zezwoleniem J. C. Mci, iako naywyższey głowy Rzeszy, dana im ieſt przez ogulność ciała Niemieckiego zupełna plenipotencya w celu wyſłania ſwoich Deputowanych do mieysca na Kongreſs wyznaczonego, ażeby ſię tam znaydywali wraz i przy Miniſtrze Pełnomocnym J. C. Mci, dla roztrząsania, negocyowania, zawarcia, i nawet podpisania tego wszyſtkiego, co ſię będzie mogło przyłożyć do przywrócenia powszechnego, ſłusznego, przyzwoitego i trwałego pokoiu, a w ogule do powszechney pomyślności i ſpokoyności Oyczyzny.

To wſzyſtko co tym ſpoſobem będzie ugodzone, zawarte, i podpisane przez Deputowanych Rzeszy w ogulności, lub przez innych w nieobecności iednego lub drugiego wraz z Legacyą Cesarſką, przez całą Rzeszę będzie przyięte, w doſtatecznym i wzaiemnie umowionym czaſie ratyſikowane, i w nienaruszonym zachowane ſpoſobie. Stany Deputowane zaymować także będą w tey okoliczności mieysce ciała *Niemieckiego*, podług używanego w podobnych zdarzeniach zwyczaiu. — *W Ratyzbonie dnia* 11. *Stycznia* 1798. *Roku.*

z Ratyzbony dnia 17. *Stycznia.*

Seym tuteyszy uwiadomiony o bliſkim przybyciu Obywatela *Bacher*, z wielką ſobie w tym przypadku umiał poſtąpić roztropnością. Na zgromadzeniu dnia 15. t. m. odprawionym, naradzono ſię względem tego objektu i poſtanowiono, iż go bez żadnych dalszych namyſłow przyiąć i uznać należy, gdyż wyſłanie iego ieſt dowodem ſzacunku dla Seymu.

Przechody woyſk Cesarſkich przez miaſto naſze, dotąd trwaią, od dni kilkunaſtu przeszło 70,000. ludzi marsz swoy odprawiło; przez co drogość u nas ieſt nader wielka. Pomimo bram miaſta *München* około 36. tyſięcy woyſk przechodziło od *Renu* wgłąb kraiow Cesarſkich. Gościńce między *Augspurgiem* a *München*, okryte są nieuſtannie przechodzącym woyſkiem. artylleryą i bagażami. Inny korpus od 32. tyſięcy ludzi, nazywaiący ſię kontyngensem Rzeszy, ma zoſtać w *Bawaryi*.

z Wezel dnia 13. *Stycznia.*

„Dowiaduiemy ſię z *Rheinberg*, kraiu Archidyecezyi *Kolońſkiey* nad *Renem*, iż tam przybył kwatermiſtrz *Francuzki*, w celu zapisania kwater dla 17tey Dywizyi cięzkiey Kawaleryi *Francuzkiey*. — Słychać, że ma ieszcze przybyć za niemi 11 Regimentow, które rozłożone będą w całey okolicy, aż do *Zutphen*.

Od prawego brzegu Renu dnia 15. *Stycznia.*

.W *Koblentz* ogłosono Proklamacyą nakazuiącą wszyſtkim urzędnikom noſić kokardę Narodową *Francuzką* z zapowiedzeniem, iż w przypadku niepoſłuszeńſtwa uważani będą iako nieprzyiaciele Rzepltey.

z Moguncyi dnia 16. *Stycznia.*

.Obywatel *Rudler* wydał Proklamacyą, w którey zapowieda Obywatelom *Moguncyi* nowy rzeczy porządek, i troſkliwość Rządu *Francuzkiego* o ich uszczęśliwienie. — Po tey Proklamacyi, naſtąpiła rezolucya znosząca dawne Magiſtratury, i ſtanowiąca Adminiſtracye Municypalne Sędziow pokoiu etc.

Wypis z Liſtu z Bazylei dnia 8. *Stycznia.*

Jeſt rzeczą niewątpliwą, iż przed końcem tego mieſiąca los Kantonow *Szwaycarſkich* oſtatecznie zadecydowanym zoſtanie. Dyrektoryat *Francuzki* wraz z naszym Deputowanym *Ochs* znayduiącym ſię w *Paryżu*, zatrudnia ſię w tym momencie zupełnym przerobieniem ſtarożytney naszey Konſtytucyi. Zapewniaią nawet, iż większa część tego dzieła iuż ieſt dokończona, i poſtanowiono utworzyć z całey Szwaycaryi Rzpltą *iedną i nierozdzielną*. Jeſt podobieńſtwo, iż to wſzyſtko ſtanie ſię bez poradzenia ſię Seymu zgromadzonego w *Arau*, i że tylko dla tego podany mu będzie plan nowey Konſtytucyi, ażeby ią bez dalszego przyiął namyſłu. Wſzyſtkie uſiłowania i proteſtacye Kantonu *Berneńſkiego*, i w powszechności wſzyſtkich Kantonow oligarchicznych będą bez ſkutku. — Proklamacya Rządu *Berneńſkiego*, zbroienie ſię, wyſłanie Miniſtra do *Raſtadt*, przeszladowanie Patryotow, ściągnęło nań mocną naganę od wielu Kantonow, osobliwie od Kantonu *Glaris*.

Dnia dziſieyſzego Poſłaniec Seymu *Szwaycarſkiego* w *Arau*, przeieżdżał przez to miaſto do *Raſtadt*. Zapewniał o iak naylepszym porozumieniu między członkami tego Seymu, i że Deputowani aryſtokratyczni poſtanowili połączyć ſię iuż z demokratycznemi. Obywatel *Maingaud* mianował nieiakiego *Erlacher* mieszkańca *Bazylei* na mieysce Kommiſſarza Francuzkiego do adminiſtracyi dòbr należących do bywſzego Biſkupſtwa *Bazyleyſkiego*.

W *Lausanne* na dniu 5. t. m. drzewo wolności zaszczepione zoſtało.

Xiąże Opat *St Galla* powtórnie od ſwych niespokoynych poddanych do ucieczki zoſtał przymuszony.

z Medyolanu dnia 1. *Stycznia.*

Podług publicznych wiadomości, Rząd nasz cale nie należał do zamieszania, które w kraiach Papiezkich wynikły, wydał nawet rozkazy, ażeby woyſka *Ciſalpińſkie* zaymuiące niektòre miaſta, natychmiaſt ie opuściły, ſkoro w nich ſpokoyność i porządek powròcony zoſtanie.

Na uſprawiedliwienie wzięcia przez nasze woyſko miaſta *Peſaro*, gdzie ſię zaczęła insurrekcya, Gazety nasze donoszą naſtępuiącą okoliczność.— Arcy-Biſkup *Saluzzo* Gubernator tego miaſta w momencie poburzenia ſię ludu, lękaiąc ſię o własne beſpieczeńſtwo, wyſłał ſztafetę do Generała kommenderuiącego korpusem woyſk *Ciſalpińſkich* w Departamencie *Liamony i Rubikonu*, upraſzaiąc go, ażeby przyszedł z ſwoim woyſkiem dla zapobieżenia wylewowi krwi ludzkiey. Ten Generał odpowiedział, iż iako zoſtaiący w ſłużbie Mocarſtwa neutralnego, nie mogł ſię z iego woyſkiem pomykać, atoli na powtòrzone Gubernatora prożby, poſtanòwił wyſłać do *Pezaro* mały oddział pod kommendą Szefa Brygady *Lecchi*. Ten zatrudnił ſię nayſzczegulniey pohamowaniem rozhukanego ludu, oraz obroną własności i życia Obywatelow. Toż ſamo zachowywano w innych miaſtach, które ſię poburzyły. W *Foſſombrone* Garnizon Papiezki wraz z kommendantem był zrazu wzięty w niewolę, lecz natychmiaſt uwolnionym zoſtał. Woyſka Papieſkie oddaliły ſię ſpokoynie z *Urbino i Sinigaglia* przed przybyciem ieszcze woyſk *Ciſalpińſkich*.

W tychże Gazetach znayduie ſię pismo dowodzące z iakim umiarkowaniem woyſka *Ciſalpińſkie* pierwszy raz do Państw Papieſkich wkroczyły. Jeſt to adreſs Offiocyerow pierwszey Zagraniczney legii ſwemu Generałowi podany:—Zapatruiemy ſię z głębokim żalem (wyrażaią w nim) na poczynione po wſiach ſzkody przez oblężenie twierdzy *St. Leon*, i naganne w tych okolicznościach poſtępki nieprzyiacioł zgody i ſpokoyności publiczney.

Nikomu nie ieſt lepiey wiadomo, iak tobie Ob: Generale, z iaką troſkliwością i trudami pragnęliśmy czuwać nad bespieczeńſtwem oſierociałych po ſwoich właścicielach domow, i ile na tym cierpiemy, iż niemogliśmy tego zamiaru dokonać. Rzucona na nasze woyſko wina, lubo przesadzona, maiąca iednak nieiaki pozor prawdy, nakłoniła nas złożyć w twoie ręce płacę naszą mieſięczną, dla zaratowania prawdziwie biednych i w tym zdarzeniu uszkodzonych mieszkańcow.

Rzeplta *Liguryiſka* żąda 20. millionow od ſtanu Kościelnego, które ſię należeć maią kupcom i kapitaliſtom Genueńſkim. etc.

OBWIESZCZENIA.

Koń z kara gniady ordynaryiny, na terminie 5go Lutego r. b. po południu o 3ciey godzinie przed Nowomieyſkim Ratuszem publicznie więcey daiącemu przedany będzie. Co ſię tym, ktòrzyby do kupna onego ochotę mieli, ninieyszym oznaymuie. — Dan w Warszawie dnia 24. Stycznia 1798. Roku.

Gdy przy pomnażaiących ſię teraz złodzieyſtwach nocnych, niezbędnie potrzebna ieſt naywiększa oſtròżność, którą osobliwie względem tych osob zachować należy, które Obywatele tuteyſi na wartę czyli patrol nocny wysyłaią, zatym nakazuie ſię ninieyszym obwieszczeniem.

1.) Aby wszyscy Ober i Kommiſſarze Policyi Ludzi na wartę nocną u nich ſię melduiących ſtricte wyexaminowali, a kiedy włóczęgow lub inne osoby podeyrzane między niemi znaydą, one aresztowali, zaś posyłaiącego ich za ſiebie dla ukarania do Dyrekcyi Policyi donieśli.

2.) Gdyby w przypadku popełnionego złodzieyſtwa nocnego przy indagacyi ſię pokazało, iż ſtraż nocna mogłaby była przez pilne baczenie temu zapobiedz, ſtròże do odpowiedzi pociągnieni będą. Nawet kiedy o niepilność przekonani zoſtaną, ci Obywatele, którzy tak niedbałych Ludzi na wartę nocną przyſłali, za nich odpowiadać będą muſieli i karze podpadną. — Dan w Warszawie dnia 26. Stycznia 1798.:

J. K. Mci Pruſkiey Dyrekcya Policyi.

v. SCHIMMELFENNIG.

Kantor generalny tey Gazety, ieſt w Rynku Starego Miaſta, w kamienicy Jmć Pana EBERTA *pod Numerem* 65. *na drugim piętrze.*